

Sygn. I C 778/20 upr

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

5 maja 2021 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Dworze Mazowieckim Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący – sędzia Izabela Gluza

po rozpoznaniu 5 maja 2021 r. w Nowym Dworze Mazowieckim

na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 15zsz<sup>1</sup> ustawy z dnia 14 maja 2020 r. o zmianie niektórych ustaw w zakresie działań osłonowych w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko P. K.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego P. K. na rzecz M. D. 14 691,74 zł (czternaście tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt jeden 74/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 08 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty;

II. zasądza od pozwanego P. K. na rzecz M. D. 4367 zł (cztery tysiące trzysta sześćdziesiąt siedem) kosztów procesu.

## UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Dworze Mazowieckim

z dnia 5 maja 2021 r.

W pozwie z 8 sierpnia 2020 r. M. D. domagał się zasądzenia od pozwanego P. K. kwoty 14 691,74 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu powód wskazał, że zawarł 29 lutego 2020 r. z pozwanym umowę sprzedaży samochodu J. (...). (...) 4x4 SUV. Oferta była przedstawiona na portalu O.jako samochód używany, doinwestowany z nowym rozrządem. W trakcie tzw. „długiego weekendu” majowego doszło do awarii samochodu, wstępnie zdiagnozowano awarię silnika. Dalsze oględziny wykazały, że silnik był niedawno rozbierany i naprawiany był szlif wału, głowica, a następnie poskładany z użyciem silikonu i uszczelnacza. Ponadto okazało się że licznik był cofany. W ocenie powoda wada ta tkwiła w sprzedawanej rzeczy już wcześniej. Pozwany nie stawił się na wyznaczone 27 maja 2020 r. na oględziny, o których powód poinformował go sms-em. Ostatecznie powód złożył oświadczenie o obniżeniu ceny, gdyż musiał dokonać całkowitej wymiany silnika. Składając oświadczenie o obniżeniu ceny powód kierował się wynikami wstępnej analizy biegłego. (pozew k. 1-9)

W odpowiedzi na pozew pozwany P. K. wniósł o oddalenie powództwa w całości. Pełnomocnik pozwanego podniósł że:

- samochód nie posiadał jakichkolwiek wad znanych pozwanemu a nieujawnionych w dniu sprzedaży;
- w samochodzie została przeprowadzona regeneracja dwóch wtrysków i alternatora o czym powód został poinformowany przy sprzedaży;

- pozwany nie cofał przebiegu licznika w trakcie swojego użytkowania, nie był on pierwszym właścicielem auta więc to wydarzyło się wcześniej;

- według powoda skoro awaria miała miejsce 4 maja 2020 r., a rzeczoznawca dokonał oględzin dopiero 1 czerwca 2020 r., to powód w tym czasie prawdopodobnie na własną rękę próbował naprawić samochód, co nie przyniosło rezultatu i stąd dopiero po tym zwrócił się do pozwanego jako sprzedawcy o zapłatę, aby jakoś rozwiązać ten problem;

- powód odbył jazdę próbną i nie miał zastrzeżeń do samochodu, ponadto dążył do obniżenia ceny;

- pozwany zakwestionował również fachowość zakładu naprawczego, w którym dokonano wymiany silnika na dowód czego załączył wydruk opinii z G.;

- dodatkowo powód i pozwany w umowie wyłączyli rękojmię za wady pojazdu co wskazano w § 2 ust. 2 umowy, co jest jednoznaczne z modyfikacją odpowiedzialności z tytułu rękojmi zgodnie z art. 558 § 1 k.c.;

- pozwany zakwestionował również fakt poczynionej wymiany silnika, gdyż powód nie przedstawił faktury z tego tytułu (odpowiedź na pozew k. 62 – 66).

Stan faktyczny:

Powód M. D. planował zakup samochodu. Na portalu internetowym O.znalazł ogłoszenie o dotyczące samochodu J. (...). (...) 4x4 SUV. W ogłoszeniu zostało użyte sformułowanie "doinwestowany", sprzedawca oferował go za 33 000 zł, jednocześnie drukowanymi literami napisane było ZAMIANA. Stan techniczny został określony jako "nieuszkodzony", wewnątrz samochodu było skórzane. Powód uznał, że treść ogłoszenia świadczy o tym, że samochód jest w dobrym stanie, a określenie „Zamiana” dodatkowo wzbudziło jego zaufanie do sprzedawcy.

P. K. nie był pierwszym właścicielem samochodu – zakupił go jako pojazd używany w 2018 r. Użytkował go ponad rok. W lipcu zakupił inny samochód z automatyczną skrzynią biegów, aby było mu wygodniej jeździć, z uwagi na jego pogarszający się stan zdrowia. W toku eksploatacji samochodu dokonywał bieżących napraw – w tym wymienił rozrząd, wtryski paliwa i alternator. Wtryski paliwa nie były nowe, ale zostały zregenerowane. Naprawy były wykonywane zakładzie mechanicznym w N..

Dowód: ogłoszenie ze strony internetowej k. 13-15, zeznania powoda k. 163-164, zeznania pozwanego k. 82, częściowo zeznania świadka B. S. k. 163-164

29 lutego 2020 r. powód przyjechał na miejsce, aby zobaczyć samochód. Towarzyszyli mu E. G. (1) i P. G. (1). Osoby towarzyszące nie były fachowcami w dziedzinie mechaniki. W czasie oglądania samochodu obecny był syn pozwanego, który działał w jego imieniu. Poinformował powoda o tym, że do wymiany są tarcze hamulcowe i klocki. Oświadczył że były wymieniane wtryski paliwa, alternator i rozrząd, przekazał powodowi dotyczące tego dokumenty. Powód chciał podjechać na kontrolę do stacji diagnostycznej, ale syn pozwanego poinformował go, że samochód ma aktualne badania techniczne i nie ma potrzeby.

Powód zdecydował się na zakup samochodu i tego samego dnia strony spisały umowę sprzedaży, w której wpisały cenę w wysokości 25 000 zł. Ze względów podatkowych powód zapłacił sprzedawcy 33 500 zł w gotówce. Cena została obniżona w stosunku do tej z ogłoszenia z uwagi na potrzebę wymiany klocków i tarcz. W § 2 ust. 2 umowy wpisano, że stan techniczny pojazdu kupującemu jest znany i że nie będzie z tego tytułu podnosił żadnych roszczeń wobec sprzedającego.

Dowód: umowa sprzedaży k. 17, zeznania świadków P. G. (2), E. G. (2) k. 155-166, zeznania powoda k. 163-164, zeznania M. K., K. K., zeznania pozwanego k. 81-82v – w zakresie uznanym za wiarygodne.

Powód jest zawodowym kierowcą. Zakupionym samochodem jeździł niewiele – około 280 km miesięcznie. Dojeżdżał nim na parking służbowy w poniedziałek, na którym go zostawiał do piątku. Podczas wyjazdu na tzw. długi majowy

weekend samochód doznał awarii. Został zawieszony na lawecie do mechanika koło R. i tam oczekiwał na osobę, która dokona analizy awarii. 6 maja 2021 r. M. S. z firmy (...) sp. z o.o. dokonał wstępnych oględzin samochodu. W wyniku oględzin stwierdzono głośne stuki pochodzące ze skrzyni korbowo – tłokowej silnika. Był to dźwięk charakterystyczny dla uszkodzonego korbowodu i panewki korbowodowej po zatarciu. Dalsza weryfikacja możliwa była po zdemontowaniu silnika. Za powyższą usługę połączoną z pobraniem raportu o historii samochodu powód zapłacił 420 zł.

Pismem datowanym na 18 maja 2020 r. powód złożył oświadczenie o obniżeniu ceny samochodu jednocześnie domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 12 420 zł na co składać się miał szacowany koszt naprawy silnika – około 11 000 zł oraz koszt sporządzenia wstępnej opinii.

Dowód: zeznania powoda k. 164, zeznania świadka M. S. k. 156 , faktura k. 21, e-mail k. 92,

9 czerwca pozwany udzielił odpowiedzi na ww. oświadczenie, w którym zakwestionował w całości swoją odpowiedzialność za uszkodzenie silnika. Podniósł między innymi, że cena samochodu była najniższa na rynku, a powód był poinformowany, iż samochód może nosić liczne ślady eksploatacji, których nie można uznać za wady, ani wady istotne. Pozwany nigdy jednak nie miał problemów z silnikiem, wymieniał filtry oleju i sam olej, a usterka mogła być konsekwencją normalnego zużycia i eksploatacji używanego samochodu. Ponadto strony w umowie wyłączyły odpowiedzialność z tytułu rękojmi.

Wobec takiego stanowiska pozwanego powód postanowił zlecić prywatną ekspertyzę rzeczoznawcy techniczno – motoryzacyjnego, który zdiagnozuje przyczynę odgłosów wydobywających z silnika. Ostatecznie badanie zostało wykonane przez mgr inż. S. Ż. 1 czerwca 2020 r. Silnik został zdemontowany i poddany szczegółowym oględzinom.

W wyniku demontażu głowicy silnika stwierdzono ślady ewidentnego nie dawno wykonywanego „remontu/otwierania” silnika – ślady szlifowania płaszczyzny głowicy, honowania tulei cylindrowych i przetaczania wału korbowego silnika. Elementy silnika były składane w trybie warsztatowym z użyciem znacznej ilości masy uszczelniającej. Po dokonaniu demontażu miski olejowej stwierdzono stan znacznie zaawansowanego zatarcia panewek wału oraz zabrudzenia i metaliczne opiłki na dnie miski i we wkładzie filtra oleju. W ocenie biegłego przyczyną uszkodzenia wskazanych podzespołów silnika była niedbale wykonana poprzednia naprawa silnika przy zastosowaniu niesprawnych czy też wadliwych wtryskiwaczy paliwa.

Dowód: pismo pełnomocnika pozwanego k. 34-35, ekspertyza prywatna k 40-50, zeznania świadka S. Ż. k. 156

Zaleceniem rzeczoznawcy była wymiana silnika bądź jego naprawa poprzez odbudowanie na bazie nowego bloku cylindrów. Powód zdecydował się na wymianę całego silnika, który zakupił od firmy (...) s.c. w miejscowości F.. Zakład ten zamontował również silnik i dokonał kilku innych prac przy samochodzie nie związanych z awarią. Silnik kosztował 9000 zł. Za jego montaż oraz osprzętu z nim związanego powód zapłacił 13 636 zł.

Dowód: potwierdzenie naprawy samochodu k. 51, gwarancja k. 52, oświadczenie k. 162

Przedstawiony powyżej stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach oraz zeznań stron i świadków – w zakresie uznanym za wiarygodne. Pozwany nie zakwestionował wniosków płynących z prywatnej opinii biegłego mechanika złożonej przez powoda. Dlatego ustalenia poczynione przez tą osobę, która opisała i udokumentowała dokładnie stan silnika po awarii oraz prawdopodobne przyczyny unieruchomienia samochodu były podstawą dla sądu do ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Pozwany podważał natomiast wiarygodność zakładu (...) s.c. oraz fakt zakupu silnika przez powoda wobec braku faktury na tą część samochodową. Jednak zarówno z zeznań świadków, którzy potwierdzili płatność za usługę gotówką (również za samochód powód płacił gotówką, była to więc dla niego standardowa forma płatności) jak i ze złożonego oświadczenia, kosztorysu i dokumentu gwarancji na silnik wynika, że powód dokonał płatności za wskazane usługi. Nie było podstaw by odmówić ww. dowodom wiarygodności.

Strona powodowa nie podtrzymywała wniosku o ewentualne dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy z zakresu techniki samochodowej na okoliczność wad w zakupionym pojeździe, a i sąd wobec stanowiska pozwanego takiego dowodu z urzędu nie dopuścił.

Dowody osobowe przeprowadzone w sprawie sąd uznał za częściowo wiarygodne. Wątpliwości budziły zeznania świadka B. S., który miał dokonywać napraw samochodu. Oświadczył, że nie prowadził w tym samochodzie żadnych napraw silnika. Dodał, że nie wymienia silników, a jego zakład zajmuje się tylko drobnymi naprawami. Dalej jednak zeznał, że czasami też wymienia silniki bądź je naprawia. Przypomniał sobie, że w samochodzie pozwanego wymieniał alternator i wtryskiwacze oraz to że dostarczone części nie były nowe, ale po regeneracji. Świadek podał dość szczegółowo jakie naprawy wykonywał. Opierał się przy tym na dziennych raportach dokonywanych w zakładzie napraw – na podstawie pozycji i ich ceny przyporządkował prace wykonane w samochodzie pozwanego. Świadek zeznał, że nie prowadził żadnej książki serwisowej i dokumentacji samochodu dlatego musiał wydrukować raporty, które okazał na rozprawie. W ocenie sądu pomimo dość szczegółowo wskazanych prac zeznania świadka nie były w pełni wiarygodne. Świadek zeznając wskazywał wielokrotnie, że wydaje mu się że dokonywał wskazanych prac i że nie jest pewien tego co mówi, bo przewija się dużo samochodów, tym bardziej że pozwany nie był jego stałym klientem. Dlatego trudno uznać, że zeznania tego świadka są zgodne z prawdą i że w całości odzwierciedlają zakres prac wykonywanych w silniku samochodu.

Zdaniem sądu również zeznania pozwanego nie były w całości wiarygodne. W odpowiedzi na pozew pozwany twierdził, że jeździł samochodem niespełna dwa lata – od zakupu do sprzedaży. Podczas przesłuchania w charakterze strony zeznał jednak, że w lipcu 2019 r. kupił inny samochód z automatyczną skrzynią biegów, którym zaczął jeździć. Tymczasem samochód będący przedmiotem sporu sprzedał dopiero pół roku później – w lutym 2020 r. Zgodnie z zeznaniami M. K. pozwany sprzedał samochód ponieważ był już chory, mało pracował i nie potrzebował tak często nim jeździć. Według jego syna pozwany również jeździł samochodem około dwóch lat i zamierzał dopiero kupić lepszy model z automatyczną skrzynią biegów bądź ewentualnie dokonać zamiany na taki z automatyczną skrzynią biegów. Jak widać zeznania tych osób były w tym zakresie sprzeczne wobec czego trudno mówić o ich wiarygodności. Nie mogły być one podstawą do potwierdzenia stanowiska strony pozwanej, która podkreślała, że samochód był cały czas sprawny, a pozwany jeździł nim aż do chwili sprzedaży. Skoro pozwany przyznał, że wcześniej kupił samochód z automatyczną skrzynią biegów i od razu zaczął nim jeździć to oczywiste jest, że po zakupie nowego auta nie użytkował samochodu J. (...) na co dzień.

Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika też podnoszona przez pozwanego teza jakoby powód miał na skutek złego użytkowania samochodu uszkodzić silnik, a potem próbować naprawiać go na własną rękę, a ponieważ nie przyniosło to efektu to powód postanowił zwrócić się do pozwanego z reklamacją. Powyższe założenie jest w ogóle pozbawione logiki i nie wynika z materiału dowodowego. Skoro powód zakupił samochód z końcem lutego 2020 r., a pojazd po 2,5 miesiącach użytkowania uległ awarii, to pierwszą osobą, do której kupujący powinien zgłosić roszczenie powinien być sprzedawca samochodu. Teza pozwanego jakoby nie wiadomo co się działo pomiędzy uszkodzeniem samochodu 3 maja 2020 r., a opinią rzeczoznawcy również nie została potwierdzona. Świadczenie zeznali, że samochód był w warsztacie, czekał na wstępną opinię, a następnie oczekiwał na opinię rzeczoznawcy i naprawę. Z doświadczenia życiowego wynika, że wszystkie te czynności zajmują czas. Dodatkowo okoliczności sporządzenia obu opinii zostały potwierdzone zeznaniami osób które je sporządzały. Z żadnego dowodu nie wynika domniemanie tego, że to powód próbował na własną rękę naprawiać silnik.

Stan prawny:

Stosownie do treści art. 556 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną (rękojmia).

Przepisy dotyczące rękojmi za wady rzeczy mają na celu w głównej mierze ochronę kupującego, który jest zainteresowany w otrzymaniu tego, co spodziewał się otrzymać, zawierając umowę sprzedaży. Jeżeli zatem przedmiot świadczenia sprzedawcy nie odpowiada wyobrażeniom kupującego, dlatego iż jest on wadliwy, ujemne następstwa

wprowadzenia do obrotu produktu niespełniającego wymagań stawianych wobec jego jakości powinny obciążać podmiot, który decyduje się wprowadzić rzeczy do obrotu, czerpiąc z tego tytułu określone korzyści.

W razie ujawnienia się wady przedmiotu sprzedanego, sprzedawca staje się odpowiedzialny wobec kupującego za istnienie wady. Odpowiedzialność ta jest ukształtowana ostrzej aniżeli odpowiedzialność wynikająca z przepisów ogólnych. Przyjmuje się, że jest ona absolutna (oparta na zasadzie ryzyka), tzn. sprzedawca nie może się z niej zwolnić. Obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Brak wiedzy, choćby nawet elementarnej, czy nawet podejrzeń w żaden sposób nie wpływają na wyłączenie odpowiedzialności czy nawet jej ograniczenie. Wystarczający do stwierdzenia odpowiedzialności sprzedawcy jest sam fakt, że rzecz sprzedana i odebrana przez kupującego wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą. Podkreślić należy, że wprowadzenie takiego rodzaju odpowiedzialności ma także na celu uproszczenie zasad jej dochodzenia. Tak skonstruowana odpowiedzialność ma na celu "naprawę" zaburzonego stosunku lub jego likwidację.

Z kolei zgodnie z treścią art. 556 § 1 k.c. wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli:

- 1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia;
- 2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór;
- 3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia;
- 4) została kupującemu wydana w stanie niepełnym.

Jest bezsporne, że określona w art. 556 § 1 k.c. odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych, nie obejmuje ona jedynie odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, które są normalnym następstwem jej prawidłowego używania (vide uchwała SN z 21 marca 1977 r., III CZP 11/77, OSNC 1977/8/132).

Wskazać należy, że zawierając umowę sprzedaży, strony działając w zaufaniu do siebie, mają pewne wyobrażenie o przeciwstawnych sobie świadczeniach. Jeżeli kupujący nie otrzymuje tego, co wyobrażał sobie otrzymać w wyniku zawartej umowy, uzasadniony jest zarzut, że towarzysząca umowie sprzedaży ekwiwalentność świadczeń została naruszona. Istnieje wtedy podstawa do badania, czy zaoferowane przez sprzedawcę świadczenie jest zgodne z umową, czyli czy w danej sytuacji mamy do czynienia z wadą fizyczną rzeczy. Z taką wadą fizyczną będziemy mieć do czynienia, gdy jego właściwości użytkowe lub funkcjonalne będą odbiegały od cech tego typu towaru. Jeżeli w chwili zawierania umowy, sprzedawca wie o zamierzonym przez kupującego przeznaczeniu rzeczy, można mu zasadnie przypisać świadomość, iż kupujący działa w zaufaniu do jego wiedzy i umiejętności wyboru odpowiedniej rzeczy. W świetle tych rozważań prawnych absolutnie chybiona jest argumentacja pełnomocnika pozwanego jakoby powód decydując się na zakup używanego pojazdu, powinien liczyć się z tym, że nawet najbardziej prawidłowa jego eksploatacja zawsze powoduje zmniejszenie jego wartości i najczęściej również użyteczności. Owszem można mówić o zmniejszeniu użyteczności rzeczy, które jest normalnym następstwem jej prawidłowego użytkowania. Jednakże awaria silnika – będącego kluczowym elementem każdego pojazdu mechanicznego – nie może być uznana za normalne następstwo użytkowania zakupionego dwa miesiące wcześniej samochodu, nawet używanego.

Rodzaj uprawnień, jakie przysługują kupującemu w ramach rękojmi w razie wadliwości przedmiotu sprzedaży określa art. 560 k.c. i 561 k.c. W razie ujawnienia się wady rzeczy sprzedanej oznaczonej co do tożsamości kupujący ma uprawnienie do odstąpienia od umowy, do żądania obniżenia ceny i do żądania usunięcia wady rzeczy, przy czym wybór, z którego z ww. uprawnień skorzystać należy do kupującego. Możliwość skorzystania z uprawnień

wynikających z rękojmi, nie jest uzależniona od tego, czy wady są istotne. Kupujący ma obowiązek udowodnić istnienie wady, dla skutecznego skorzystania z rękojmi sprzedawcy.

W niniejszej sprawie powód zakupił od pozwanego samochód z zamiarem jego dalszego użytkowania, tymczasem dostarczony przez sprzedawcę produkt, z uwagi na awarię nie pozwalał na osiągnięcie zamierzonego przez powoda celu.

Powód nie został poinformowany przez pozwanego o tym, że silnik był wcześniej remontowany. Otrzymał jedynie informację o wymianie wtrysków, alternatora i rozrządu. Dodatkowo pozwany oświadczył, że nie ma potrzeby sprawdzania samochodu w stacji diagnostycznej przed jego zakupem ponieważ ma aktualne badania techniczne. Ponadto treść ogłoszenia "doinwestowany" sugerowała, że pojazd jest w pełni sprawny. Powód przed zakupem został poinformowany tylko o niektórych usterkach - nieistotnych, które wynikały ze zwykłej eksploatacji samochodu (takich jak wymiana tarcz i klocków hamulcowych) i tylko w tym zakresie pozwany mógłby się wyłączyć od odpowiedzialności z tytułu rękojmi. Z całą stanowczością należy stwierdzić, że zawarte § 2 ust. 2 umowy (k. 17) zastrzeżenie powoda, że stan techniczny jest mu znany i nie będzie z tego tytułu ponosić żadnych roszczeń wobec sprzedającego nie jest całkowitym wyłączeniem pozwanego od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, skoro prawdziwy stan techniczny pojazdu był inny. Nie można przyjąć, że powód zrzekł się roszczenia z rękojmi co do wad o których istnieniu nie wiedział.

Przypomnieć bowiem trzeba, że odpowiedzialność sprzedawcy z tytułu rękojmi oparta jest na zasadzie ryzyka, tzn. sprzedawca nie może się z niej zwolnić. Obciąża go ona niezależnie od tego, czy to on spowodował wadliwość rzeczy, czy ponosi w tym zakresie jakkolwiek winę, a nawet czy w ogóle wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedawana rzecz jest wadliwa. Brak wiedzy, choćby nawet elementarnej, czy nawet podejrzeń w żaden sposób nie wpływają na wyłączenie odpowiedzialności czy nawet jej ograniczenie. Wystarczającym do stwierdzenia odpowiedzialności sprzedawcy jest sam fakt, że rzecz sprzedana i odebrana przez kupującego wykazuje cechy kwalifikujące ją w danym stosunku prawnym jako rzecz wadliwą.

Z taką sytuacją niewątpliwie mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Pojazd wydany powodowi niewątpliwie należy zakwalifikować jako rzecz wadliwą, o czym przesądza materiał dowodowy zebrany w sprawie – a w szczególności opinia mgr inż. S. Ż. potwierdzona jego zeznaniami w charakterze świadka. Do weryfikacji stanu silnika warsztat przystąpił z użyciem diagnostyki komputerowej polegającej na odczytaniu kodu błędów z komputerowej jednostki sterującej – stwierdzona usterka wystąpiła ze strony mechatronicznej – układ zasilania silnika w paliwo (wtryskiwacze). W wyniku demontażu głowicy silnika stwierdzono ślady ewidentnego nie dawno wykonywanego „remontu/otwierania” silnika – ślady szlifowania płaszczyzny głowicy, honowania tulei cylindrowych i przetaczania wału korbowego silnika. Elementy silnika były składane w trybie warsztatowym z użyciem znacznej ilości masy uszczelniającej. Po dokonaniu demontażu miski olejowej stwierdzono stan znacznie zaawansowanego zatarcia panewek wału oraz zabrudzenia i metaliczne opiłki na dnie miski i we wkładzie filtra oleju. W ocenie mgr inż. S. Ż. przyczyną uszkodzenia wskazanych podzespołów silnika była niedbale wykonana poprzednia naprawa silnika przy zastosowaniu niesprawnych czy też wadliwych wtryskiwaczy paliwa. Świadek na rozprawie podał, że remont mógł być wykonany niedawno – tj. miesiąc bądź dwa miesiące wcześniej. Zważywszy na fakt tego, że powód jeździł samochodem niewiele i właściwie tylko w weekendy można z całą pewnością uznać, że auto nie było przez niego mocno eksploatowane. Miesięczny przebieg wynosił około 280 km, a zatem od momentu zakupu powód przejechał autem około 600 – 700 km. Awaria silnika, która nastąpiła po dwóch miesiącach od zakupu pojazdu nie mogła zatem wynikać ze zwykłej eksploatacji samochodu. Nie ma też żadnego dowodu na to, że to powód miał wykonać tę naprawę (byłoby to nielogiczne). Jak wynika z opinii, z którą pozwany się zgadzał – przyczyną uszkodzenia wskazanych podzespołów silnika była niedbale wykonana poprzednia naprawa silnika przy zastosowaniu niesprawnych czy też wadliwych wtryskiwaczy paliwa. Bezsporne jest, że to pozwany wymieniał wtryskiwacze paliwa oraz to że nie były to nowe części, ale regenerowane. Jednocześnie z zeznań świadków wynika, że części takich nie powinno się regenerować, ale wymieniać na nowe bądź sprawne używane. Brak książki serwisowej nie pozwala stwierdzić z jaką usterką pozwany zgłosił się do warsztatu naprawczego, ani w jaki sposób silnik był naprawiany. Możliwe jest że pozwany nie miał nawet

wiedzy, że naprawa była źle wykonana. Jak jednak wskazano wyżej jego odpowiedzialność jest oparta na zasadzie ryzyka, a brak wiedzy o wadzie nie wyklucza jego odpowiedzialności z tytułu rękojmi.

Faktem jednak przyznanym przez pozwanego jest to, że pół roku przed sprzedażą kupił inny samochód, którym zaczął jeździć. Jednocześnie nie wskazał co się działo z samochodem będącym przedmiotem sprzedaży i czy był sprawny do końca. Okoliczność ta nie wynika także z zeznań świadków, gdyż każdy z nich zeznał co innego.

Zgodnie z art. 599 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które istniały w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego lub wynikły z przyczyny tkwiącej w rzeczy sprzedanej w tej samej chwili. Ciężar dowodu w zakresie regulowanym przez ten przepis obciąża przede wszystkim kupującego (A. Brzozowski, w: Pietrzykowski, Komentarz, 2018, t. II, art. 559) Tym samym w przypadku zaistnienia sporu obowiązkiem procesowym kupującego będzie wykazanie, że wada fizyczna, która ujawniła się wprawdzie po wydaniu rzeczy przez sprzedawcę, wynikała z przyczyny tkwiącej już poprzednio w rzeczy sprzedanej. Jak wskazano wyżej awaria silnika, która uniemożliwiła poruszanie się pojazdu, a ostatecznie zmusiła powoda do wymiany silnika w całości wynikała z uprzednio źle dokonanej przez sprzedawcę naprawy (remontu) silnika przy użyciu wadliwych wtryskiwaczy. Tym samym to sprzedawca ponosi odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wadę, która ujawniła się po sprzedaży samochodu.

Zakres uprawnień jakie przysługują kupującemu w ramach rękojmi określa art. 560 k.c. Stosownie do tego przepisu jeżeli rzecz sprzedana ma wadę, kupujący może złożyć oświadczenie o obniżeniu ceny albo odstąpieniu od umowy, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Powód złożył oświadczenie o obniżeniu ceny wzywając jednocześnie pozwanego do zapłaty określonej kwoty. W ocenie sądu oświadczenie to było skuteczne.

Zgodnie z treścią art. 566 § 1 k.c. jeżeli z powodu wady fizycznej rzeczy sprzedanej kupujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy albo obniżeniu ceny, może on żądać naprawienia szkody, którą poniósł przez to, że zawarł umowę, nie wiedząc o istnieniu wady, choćby szkoda była następstwem okoliczności, za które sprzedawca nie ponosi odpowiedzialności, a w szczególności może żądać zwrotu kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów. Nie uchybia to przepisom o obowiązku naprawienia szkody na zasadach ogólnych.

Mając na uwadze treść tego przepisu należało uznać, że oprócz zwrotu ceny uiszczonej przez powoda za zakup i montaż silnika, może on także domagać się innych poniesionych kosztów. Sąd uznał za uzasadnione żądanie kwoty 634,74 zł i 420 zł tytułem kosztów dwóch opinii prywatnych, bowiem wskazać trzeba, że pozwy nie zaakceptował oświadczenia o obniżeniu ceny i zakwestionował swoją odpowiedzialność. Zlecenie prywatnej opinii celem wykazania zasadności podnoszonych przez powoda argumentów było zatem uzasadnione, bowiem pozostawało w adekwatnym związku przyczynowym i stanowiło element szkody, którą poniósł powód w związku z zakupem wadliwej rzeczy.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda sumę kwot, których się domagał tj. 14 691,74 (silnik używany bez osprzętu – 9000 zł, wymiana silnika z nowym płynem chłodniczym, filtrem oleju, olejem silnikowym – 2800 zł, komplet wtryskiwaczy sprawdzonych na maszynie 1 600 zł, 36 zł podkładki do wtryskiwaczy)

O odsetkach za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 k.c.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. Na zasądzone koszty składa się kwota wynagrodzenia pełnomocnika - 3600 zł, 750 zł - opłaty od pozwu, 17 zł opłata od pełnomocnictwa.